

Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 20 kwietnia 2010 r., III CZP 112/09

Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz

Sędzia SN Dariusz Dończyk

Sędzia SN Antoni Górski

Sędzia SN Jacek Gudowski (sprawozdawca)

Sędzia SN Barbara Myszka

Sędzia SN Marek Sychowicz

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Rafała C. przy uczestnictwie Marianny G., Kazimierza G., Elżbiety N., Heleny G., Reginy S., Marianny G., Andrzeja P., Emilii P., Zdobysława B., Alicji C., następców prawnych Bogusława B. – Danuty B., Marcina B., Anity P. i Zbigniewa B., Andrzeja B. oraz Gminy K. i Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta K. o zasiedzenie, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 20 kwietnia 2010 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Piotra Wiśniewskiego, zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 4 września 2009 r., III CSK 288/08:

"Czy niewezwanie właściciela (współwłaściciela) nieruchomości do udziału w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia powoduje nieważność postępowania?"

podjął uchwałę:

Niewzięcie przez zainteresowanego udziału w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nieprocesowym nie powoduje nieważności postępowania

i nadał jej moc zasady prawnej.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 13 grudnia 2006 r. Sąd Rejonowy w Kielcach stwierdził, że Jan i Bronisława małżonkowie B. nabyli z dniem 1 stycznia 1985 r. przez zasiedzenie – na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej –

współwłasność nieruchomości położonej w K. przy ul. B.C., stanowiącej działki nr 275/4 i 275/5 o łącznej powierzchni 0,0332 ha.

Apelacja uczestniczki Marianny G. została postanowieniem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 9 stycznia 2008 r. oddalona. Zdaniem Sądu drugiej instancji, dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia są prawidłowe, podobnie jak wysnute z nich wnioski prawne.

W skardze kasacyjnej uczestniczki podniesiono m.in. zarzut nieważności postępowania, wypływający z nieuczestniczenia w sprawie współwłaścicieli (spadkobierców współwłaściciela) zasiadanej nieruchomości. Przy rozpoznawaniu tej skargi, a w szczególności przy badaniu zarzutu nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji, wyłoniło się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości skonkretyzowane w pytaniu przytoczonym na wstępie.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że problem skutków wynikających z niewzwania do udziału w sprawie wszystkich właścicieli nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie nie jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego nowy, zarysowała się jednak w tym zakresie poważna rozbieżność. W części orzeczeń przyjęto, że w takiej sytuacji dochodzi do nieważności postępowania (np. postanowienia z dnia 10 maja 1966 r., III CR 78/66, OSNCP 1967, nr 5, poz. 83, z dnia 20 stycznia 1978 r., III CRN 336/77, nie publ., z dnia 28 lutego 1996 r., I CRN 179/95, nie publ., z dnia 9 października 1996 r., II CKU 23/96, OSP 1997, nr 3, poz. 63, z dnia 10 listopada 2004 r., II CK 185/04, „Izba Cywilna” 2005, nr 10, s. 53 i z dnia 22 stycznia 2009 r., III CSK 287/08, nie publ.), w innych natomiast Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że o nieważności nie może być mowy, a co najwyżej o uchybieniu procesowym wpływającym na wynik sprawy (np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1947 r., C.I. 1205/47, PiP 1948, nr 3, s. 171 i z dnia 2 marca 1950 r., Ł.C. 65/50, OSN 1951, nr 1, poz. 5, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1967 r., III CZP 60/67, OSNCP 1968, nr 3, poz. 37, oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1996 r., I CRN 151/95, nie publ., z dnia 14 listopada 1996 r., I CKU 29/96, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 3, poz. 39, z dnia 21 maja 1997 r., I CKN 39/97, OSNC 1997, nr 12, poz. 197, z dnia 17 grudnia 1998 r., I CKN 84/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 101 i z dnia 23 września 1999 r., III CKN 352/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 62). Prezentowany był także pogląd pośredni, z którego wynika, że ocena zasadności zarzutu nieważności

postępowania na skutek pozbawienia zainteresowanego możliwości obrony jego praw zależy od realiów każdej konkretnej sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1998 r., I CKN 496/97, nie publ.).

Uzasadniając orzeczenia, w których przyjęto nieważność postępowania, Sąd Najwyższy stwierdzał zazwyczaj imperatywnie, że skoro w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia właściciel niewątpliwie jest zainteresowanym w rozumieniu art. 609 w związku z art. 510 § 1 k.p.c., to niewezwanie go do udziału w sprawie prowadzi do pozbawienia możliwości obrony jego praw. Podnosił również, że w postępowaniu nieprocesowym, a tym bardziej w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia, obowiązuje zasada koniecznego współuczestnictwa wszystkich zainteresowanych, stąd też pominięcie osoby, przeciwko której biegł termin zasiedzenia, jest „tak poważnym uchybieniem”, iż prowadzi do nieważności postępowania.

Pogląd, że nieuczestniczenie właściciela nieruchomości w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia nie powoduje nieważności tego postępowania, jest uzasadniany argumentem, iż stroną (uczestnikiem) w rozumieniu art. 379 pkt 5 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. jest wyłącznie osoba biorąca udział w sprawie w tym charakterze, a nie osoba, która powinna wziąć w niej udział. Do nieważności postępowania z powodu pozbawienia możliwości działania może zatem dojść jedynie w odniesieniu do osoby biorącej udział w postępowaniu, której prawo do działania i obrony jej praw zostało naruszone lub unicestwione. Zwrócono przy tym uwagę, że w postępowaniu nieprocesowym przewidziano skargę o wznowienie postępowania jako szczególny środek pozwalający wzruszać prawomocne orzeczenie co do istoty sprawy przez zainteresowanego, który nie wziął udziału w sprawie, a jego prawa zostały naruszone (art. 524 § 2 k.p.c.). Okoliczność ta wskazuje, że sam fakt niewzięcia udziału przez zainteresowanego w postępowaniu nieprocesowym nie powoduje nieważności postępowania (np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1967 r., III CZP 60/67, OSNCP 1968, nr 3, poz. 37, i z dnia 18 grudnia 1974 r., III CZP 88/74, OSNCP 1976, nr 1, poz. 4).

Sąd Najwyższy rozpoznający skargę kasacyjną opowiedział się za poglądem negującym nieważność postępowania w sprawie, w której zainteresowany nie wziął udziału oraz zaaprobował wspierającą go argumentację, wskazał jednak, że utrzymująca się w judykaturze niejednolitość nie sprzyja wizerunkowi Sądu Najwyższego, jak też powoduje dezorientację w praktyce sądów powszechnych, co uzasadnia przedstawienie zagadnienia do rozstrzygnięcia przez skład poszerzony.

Za poglądem, że niewzięcie przez właściciela nieruchomości udziału w sprawie o jej zasiedzenie nie powoduje nieważności postępowania, opowiedział się także Prokurator Generalny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sprawy cywilne są rozpoznawane w procesie lub w postępowaniu nieprocesowym, które są głównymi trybami postępowania rozpoznawczego. Cele i funkcje tych postępowań są zbieżne; chodzi o rozpoznawanie i rozstrzyganie spraw przedstawionych pod osąd. W przypadku postępowania procesowego są to głównie sprawy (spory) wynikłe między stronami w zakresie stosunków prywatnoprawnych, w których można wyróżnić dwa, reprezentujące przeciwne interesy, podmioty prawne, natomiast domeną postępowania nieprocesowego – zwłaszcza w modelu współczesnym – jest załatwianie spraw, w których liczba zainteresowanych jest (może być) różna, a ich interesy są zbieżne lub sprzeczne, a niejednokrotnie przenikają się i krzyżują. Cechą postępowania nieprocesowego jest także to, że częściej niż proces ma ono charakter prewencyjny (ochronny) oraz że znacznie mocniej akcentowany jest w nim interes publiczny; niejednokrotnie zresztą podłożem spraw nieprocesowych są przepisy prawa publicznego oraz uprawnienia i obowiązki wynikające z tego prawa. Postępowanie nieprocesowe wyróżnia się także tym, że częściej niż w procesie zapadają w nim orzeczenia konstytutywne, tj. tworzące albo kształtujące stosunki prawne dotyczące wielu różnych podmiotów.

Należy przy tym podkreślić, że od początku prac nad ujednoczonym postępowaniem nieprocesowym (niespornym) dominował postulat równorzędności obu trybów postępowania, szczególnie silnie manifestowany przed wojną i uwypuklany w nauce także współcześnie. Postulat ten głoszono w wyraźnej opozycji do ustawodawstwa dzielnicowego, które hołdowało zasadzie pomocniczości postępowania nieprocesowego (niespornego); na wypadek sporu co do przedmiotu objętego postępowaniem niespornym przewidywano odesłanie go na drogę procesu (np. § 2 pkt 7 i § 18 patentu cesarskiego z dnia 9 sierpnia 1854 r. – ustawa o postępowaniu sądowym w sprawach prawnych niespornych, Dziennik Praw Państwa, cz. LXXIII, I. 208, z dnia 22 sierpnia 1854 r.).

Niezależnie od równorzędności obu trybów, podstawowym modelem postępowania rozpoznawczego jest jednak proces, uniwersalny i historycznie najwcześniejszy tryb rozstrzygania spraw; zgodnie z art. 13 § 1 k.p.c., sąd rozpoznaje sprawy w procesie, a jeżeli sprawa – na mocy osobnego ustawowego

ustanowienia – należy do postępowania nieprocesowego (lub do innych rodzajów postępowań), przepisy o procesie stosuje się odpowiednio. Na gruncie tego przepisu oraz na styku obu trybów postępowania powstają rozmaite problemy interpretacyjne, wielokrotnie, zwłaszcza w praktyce sądowej, związane z odpowiednim stosowaniem do postępowania nieprocesowego przepisów o procesie. Problem ten występuje również przy analizie rozstrzyganego zagadnienia prawnego, gdyż przepisy o postępowaniu nieprocesowym nie zawierają własnych, autonomicznych regulacji dotyczących nieważności postępowania.

Należy przy tym zaznaczyć, że jakkolwiek przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne zostało sprowadzone – stosownie do realiów sprawy, w której wniesiono skargę kasacyjną – do pytania o nieważność postępowania w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia, to jednak ma ono walor uniwersalny, jest bowiem w istocie pytaniem ogólnym, obejmującym skutki niewzięcia przez zainteresowanego – wbrew wymaganiom przewidzianym w art. 510 k.p.c. – udziału w jakiegokolwiek sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nieprocesowym.

Rozważając te skutki, a w szczególności oceniając, czy dochodzi w opisanej sytuacji do nieważności postępowania, należy w pierwszej kolejności – skorzystawszy z odesłania zawartego w art. 13 § 2 k.p.c. – sięgnąć do art. 379 pkt 5 k.p.c. Przepis ten, ulokowany wśród przepisów normujących tryb procesowy, stwierdza, że nieważność postępowania zachodzi wtedy, gdy strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Jest oczywiste, że skoro w przepisie użyto pojęcia „strona”, to nadano mu prawnoprocesowe znaczenie; stroną jest jedynie osoba uczestnicząca w procesie w tym charakterze (jako powód lub pozwany), nie osoba, która powinna lub może być stroną. Nie istnieje status strony w ujęciu abstrakcyjnym; konkretna osoba staje się stroną dopiero wskutek wytoczenia powództwa, pozwania lub wstąpienia do sprawy w takiej właśnie roli. Nieważność postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony praw zachodzi zatem tylko w stosunku do strony w znaczeniu prawnotechnicznym, a nie w stosunku do podmiotu, który nie uzyskał przymiotu strony, choćby postępowanie bezpośrednio go dotyczyło. Inaczej mówiąc, nie można mówić o pozbawieniu możliwości obrony swych praw strony, której brak.

W procesie, w którym nie ma odpowiednika art. 524 § 2 k.p.c., przyjmuje się zresztą powszechnie, że skargę o wznowienie – także z powodu nieważności (art. 401 pkt 2 k.p.c.) – może wnieść tylko strona, czyli podmiot który brał udział w

postępowaniu i został wymieniony w prawomocnym wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1998 r., III CKN 315/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 125). Takie same zasady dotyczyły legitymacji do złożenia podania o wniesienie rewizji nadzwyczajnej; mogła je złożyć tylko strona, niezależnie od wad wyroku lub nieprawidłowości postępowania poprzedzającego jego wydanie (art. 396 § 2 d. k.p.c. oraz art. 418 k.p.c.).

Rozważania te należy przenieść na grunt postępowania nieprocesowego, zastępując pojęcie „strona” pojęciem „uczestnik”. Jest jasne, że uczestnikiem, jest tylko ten, kto bierze w tym charakterze udział w postępowaniu nieprocesowym po wskazaniu go przez wnioskodawcę i doręczeniu odpisu wniosku, po wzięciu udziału w sprawie w wyniku własnej inicjatywy lub na skutek wezwania przez sąd (art. 510 k.p.c.). Tezy tej nie zmienia fakt, że w niektórych wypadkach przymiot uczestnika postępowania wynika wprost z ustawy, także bowiem w tych wypadkach konieczny jest akt procesowy podnoszący dany podmiot do roli uczestnika postępowania (por. np. art. 46 ust. 1 ustawy z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, Dz.U. Nr 111, poz. 535 ze zm., art. 75 ust. 2 ustawy z 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 47, poz. 544 ze zm., albo art. 8 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o państwowej kompensacie przysługującej ofiarom niektórych przestępstw umyślnych, Dz.U. Nr 169, poz. 1415 ze zm.). W konsekwencji posługiwanie się art. 379 pkt 5 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. w odniesieniu do osób, które nie stały się (nie były) uczestnikami postępowania, choćby były zainteresowane, jest w ogóle wyłączone (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1996 r., I CKU 29/96, lub z dnia 23 września 1999 r., III CKN 352/98). Dobitnie wysłowiono to również w motywach Komisji Kodyfikacyjnej, w uwagach do projektu kodeksu postępowania niespornego, formułując tezę, że „niepodobna (...) pozbawić praw tego, kto ani nie brał udziału w postępowaniu, ani nie był do tego wezwany” (Projekt księgi pierwszej kodeksu postępowania niespornego. Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja postępowania niespornego, zeszyt 1, Warszawa 1936, s. 59).

Argument przesądzający, przemawiający przeciwko nieważności postępowania nieprocesowego w omawianym przypadku, wynika z art. 524 § 2 k.p.c., zgodnie z którym – inaczej niż w procesie – osoba zainteresowana, niebędąca uczestnikiem postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy, może żądać wznowienia

postępowania, jeżeli postanowienie to narusza jej prawa (por. zwłaszcza uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1967 r., III CZP 60/67, i z dnia 18 grudnia 1974 r., III CZP 88/74). Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że niewzięcie przez zainteresowanego udziału w sprawie nie powoduje nieważności postępowania, która nigdy nie jest wiązana z wpływem na wynik sprawy.

Należy podkreślić, że w poprzednim stanie prawnym, pod rządem art. 44 k.p.c., zainteresowany, który nie uczestniczył w postępowaniu niespornym, mógł – jeżeli jego prawa zostały naruszone – dochodzić ich w drodze postępowania spornego (procesu). Wypadek ten poczytywano jako jedyny wyjątek od zasady równości postępowania niespornego i procesu. Po wahaniach i dyskusji autorzy projektu kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r. uznali jednak, że bardziej funkcjonalne w takiej sytuacji jest przyznanie zainteresowanemu skargi o wznowienie postępowania (por. Projekt kodeksu postępowania cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1955, s. 53, Projekt kodeksu postępowania cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1960, s. 82 oraz Projekt kodeksu postępowania cywilnego oraz przepisów wprowadzających, Warszawa 1964, s. 82).

Przedstawione stanowisko doznaje mocnego wsparcia w postulacie ścisłej, deklaratywnej wykładni przepisów o nieważności postępowania oraz w specyficie postępowania nieprocesowego, które nie jest postępowaniem dwustronnym, lecz – z reguły – wielopodmiotowym, skupiającym w niektórych wypadkach znaczną liczbę zainteresowanych; ustalenie ich wszystkich i wezwanie w charakterze uczestników może być niekiedy obiektywnie niemożliwe lub bardzo utrudnione, w związku z czym rygor nieważności, zwłaszcza na skutek niewzięcia udziału w postępowaniu przez osoby tylko „formalnie” zainteresowane, bez jakiegokolwiek uszczerbku w materialnej sferze ich praw, stwarzałaby poważne zagrożenie dla stabilności i pewności orzeczeń.

Należy pamiętać, że naruszenie interesu zainteresowanych niebiorących udziału w sprawie może mieć różnoraki charakter; może dotyczyć tylko uprawnień procesowych (ograniczać je lub ich pozbawiać) albo praw podmiotowych (uszczułać lub odejmować określone prawo), nierzadko jednak do naruszenia praw zainteresowanego w ogóle nie dochodzi. Jest tak w szczególności wtedy, gdy zainteresowany pozostający poza postępowaniem mentalnie popiera żądanie wniosku lub co najmniej mu się nie sprzeciwia albo nie wykazuje jakiegokolwiek

zainteresowania przebiegiem i wynikiem sprawy. W związku z tym art. 524 § 2 k.p.c. uzależnia dopuszczalność i skuteczność skargi od naruszenia prawa osoby zainteresowanej, a w literaturze akcentuje się, że ze skargi może korzystać tylko ten zainteresowany, który nie brał udziału w postępowaniu z przyczyn od siebie niezależnych. Takie stanowisko zapobiega zbyt łatwemu, zbędnemu podważaniu prawomocnych orzeczeń, których znaczna część ma charakter konstytutywny.

Powracając na grunt sprawy, w której przedstawiono rozstrzygane zagadnienie prawne, należy przypomnieć, że w orzecznictwie i piśmiennictwie wyjaśniono, iż w sprawie o zasiedzenie do kręgu zainteresowanych należy zaliczyć nie tylko dotychczasowego właściciela i jego spadkobierców, ale także pozostałych – innych niż wnioskodawca – posiadaczy samoistnych, posiadaczy zależnych, osoby dysponujące prawem rzeczowym na zasiadanej nieruchomości, jak też posiadaczy gruntów sąsiednich, jeżeli roszczą sobie prawo do własności nieruchomości lub przygranicznych pasów gruntu (por. np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1974 r., III CZP 88/74, OSNCP 1976, nr 1, poz. 4 i z dnia 8 lipca 1975 r., III CZP 51/75, OSPiKA 1976, nr 11, poz. 204, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1950 r., Ł.C. 65/50, OSN 1951, nr 1, poz. 5 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1966 r., III CR 78/66, OSNCP 1967, nr 5, poz. 83, z dnia 22 grudnia 1966 r., III CR 309/66, OSNCP 1967, nr 6, poz. 114, z dnia 29 grudnia 1967 r., III CR 59/67, OSNCP 1968, nr 7, poz. 128, z dnia 5 października 1971 r., III CRN 271/71, OSNCP 1972, nr 2, poz. 41, z dnia 7 lipca 1993 r., II CRN 73/93, nie publ., z dnia 10 września 1993 r., I CRN 111/93, nie publ. i z dnia 30 stycznia 2000 r., I CKN 1359/00, nie publ.). Interes tych osób w rozstrzygnięciu sprawy może być bardzo zróżnicowany, w związku z czym różne – bardziej lub mniej dolegliwe i rozległe – mogą być także skutki niewzięcia przez nich udziału w postępowaniu. W konsekwencji należy zatem sformułować pogląd, że niewzięcie przez zainteresowanego udziału w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nieprocesowym nie powoduje nieważności postępowania.

Powstaje w związku z tym pytanie, czy system ochrony praw naruszonych w postępowaniu toczącym się bez udziału osoby zainteresowanej jest wystarczający. Należy na nie odpowiedzieć twierdząco, gdyż obrazę art. 510 k.p.c. oraz innych przepisów kształtujących krąg osób zainteresowanych (np. art. 609 § 2 k.p.c.) należy traktować jako uchybienie procesowe, które w toku postępowania może być – ze skutkami określonymi w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z

dnia 31 stycznia 2008 r., zasadzie prawnej, III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 5, poz. 55) – podnoszone w apelacji. Może być ono także podłożem skutecznego zarzutu kasacyjnego ulokowanego na podstawie przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., zwłaszcza że w każdym wypadku naruszenia prawa osoby zainteresowanej, niebiorącej udziału w sprawie możliwość wpływu tego uchybienia na wynik sprawy będzie zazwyczaj oczywista. Efektywnym narzędziem ochronnym jest także – o czym już była mowa – skarga o wznowienie postępowania. Należy podkreślić, że zgodnie z art. 524 § 2 zdanie drugie w związku z art. 408 k.p.c. nie jest ona ograniczona żadnym terminem, a jej skuteczność nie jest uzależniona ani od rodzaju naruszonego prawa, ani od stopnia naruszenia.

Przedstawione argumenty, łącznie z postulatem normatywnego, abstrakcyjnego ujmowania uchwał Sądu Najwyższego, a zwłaszcza uchwał podejmowanych w składzie powiększonym, przemawiają jednoznacznie za podjęciem uchwały o treści wskazanej na wstępie, a potrzeba ujednoczenia orzecznictwa oraz wyeliminowania występujących rozbieżności uzasadnia nadanie jej mocy zasady prawnej (art. 398¹⁷ k.p.c. i art. 61 § 1 w związku z art. 1 pkt 1 ppkt a ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz.U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.).